

Koledzy i Koleżanki!

Pierwszy **Ogólnopolski Turniej Par\*** „**O Kremówkę Wadowicką**” już za nami. Serdecznie dziękuję za tak liczne przybycie i wiarę w to, że pomysł turnieju brydżowego na brydżowej pustyni po prostu musi się udać!

Bez wiary **Maćka Mąki** podczas wydeptywania ścieżek do Urzędu Miasta, Domu Kultury i sponsorów nie byłoby tego wydarzenia, ale to był dopiero początek...

Potem zostało już tylko codzienne sprawdzanie stanu rejestracji i hipnotyzowanie monitora. Na szczęście zaklęcia przyniosły nadspodziewany skutek, choć mam przeczucie, że stało się to dzięki udziałowi zaprzyjaźnionych magów brydżowych: **Ryszarda Łazikiewicza**, który zamieścił informację o turnieju na stronie slzbs, **Adama Waśki**, który podpiął zaproszenie na stronie ALFa, **Krzyśka Ziewacza**, który spamował dosłownie wszystkimi kanałami oraz **Adriana Bakalarza**, który wzmacnił nas reprezentacją Bielska-Białej (a podobno nie powiedział jeszcze ostatniego słowa i na przyszły rok obiecał przywieźć 30 par, co może być dla nas nowym wyzwaniem lokalowym, ale chętnie podejmujemy rękawicę!). Bardzo się cieszę, że odwiedzili nas również Wadowiczanie, którzy na co dzień grają w małym lokalnym gronie.

Na podstawie dość dosadnych komentarzy z sali można wysnuć wniosek, że odwiedzili nas również amatorzy kremówek, którzy nawet nie umieli grać w brydża, ale może to tylko moje domysły niepoparte żadnymi dowodami. W każdym razie nawet oni znaleźli coś dla siebie, bo ich apetyty kremówkowe tylko uległy zaostreniu. Skądinąd mi wiadomo, że sekretni kremówkowi skrytożercy-rekordziści zakosztowali tej przyjemności po trzykroć, co było niebagatelnym osiągnięciem, zważywszy na konieczność użycia zaawansowanych technik jogi podczas przeciskania się między stołami. Strach pomyśleć, ile kremówek musiałyby wyprodukować Maciek, żeby usłyszeć „ja już podziękuję, wystarczy”.

Nie obyło się również bez obitych kolan, bo podobno ustawienie stolików było tendencyjne i jak ktoś nie miał szczęścia, to trafił na poprzeczkę, ale nic to... atmosfera wynagradzała wszelkie niedogodności.

Dziękuję Zbyszkowi i Kubie za obsługę sędziowską 😊.

Gratuluje zwycięzcom (na zdjęciu z mistrzem drugiego planu) i mam nadzieję, że spotkamy się w równie sympatycznym gronie w przyszłym roku!



I ja tam byłam, kremówkę zjadłam i Tymbark wypić, a com widziała, w galerii umieściłam.

Magdalena Podgórczyk